1793. Niemcewicz J. Obrona wojska.

Obrona Woyska Moskiewskiego w Polszcze
przez Iwana Wasilewicza oficiera wtymże woysku.

Czas iuż żeby ustały te skargi y żale
Że Polska nieszczęsliwa to winni Moskale!
Potwarz mię ta obchodzi, y ia też mam duszę
Za skrzywdzony moy naród uiąć śię więc muszę;
Prawda Polska zgubiona w nieszczęśliwym stanie
Niesłychać tylko ięki, płacz y narzekanie
Ale kto temu winien? mówmy poufale
Czy związek Targowicki, czyliteż Moskale?
Weszliśmy w wasze kraie, lecz ktoż nas sprowadził
Ten co was dzisiay dręczy, co was wprzody zdradził,
Szczesny, co na Kray własny, spisek w Sassach knował,
Płaszczył się w Petersburgu, by w Polszcze panował;
On się powstaniem swoiey Oyczyzny obraził,
On prosił by nasz oręż piersi wasze raził:
Przysięgam na moy honor, po Tureckiey woynie,
Gdyśmy po domach naszych żyć chcieli spokoynie,
Zamiast pokoiu przeciw wam kazali czynić,
Mowiliśmy, „co mogł nam narod ten zawinić
„Jakże zato że lud ten cierpiąc klęsek tyle
„Odrodził się w swych prawach, znaczeniu y sile
„Że chciał być niepodległym, że chciał być szczęsliwym
„My go niewinnie mamy ścigać mieczem mściwym.
„Co nam do tego iak się kto u siebie rządzi!
Ale Szczesny powiedział „kto tak mysly błądzi
„Iam iest narodem, moia święcona osoba
„Co Polacy zrobili mnie się niepodoba
„Padłem do nog wspaniałey waszey Monarchini
„Słuchaycie, ona w Polszcze w Imię moie czyni
Słuchać potrzeba było: zaczeły się mordy
Duńcow naszych po włośćiach rozbiegły się hordy
Ale ilekroć przyszło z wami się probować
Musieliśmy waleczność woysk waszych szanować
Zielińcę y Dubienkę głosić będzie sława
Widać żeśćie walczyli za wolność y prawa;
Lecz iaką wzgardę wzbudzał z wami porównany
Przelękniony, Rzewuski, Branicki piiany
Pierwszy wsrod boiu skrył się za Szopę niewielką
Drugi szeregi nasze przebiegał z butelką
Wrzeszcząc *piycie, y biycie:* niech iak kto chce łudzi
Obcy nawet niemoże czcić podobnych ludzi
Ulegliście choć nigdy niebędąc zwalczeni
Z iakich powodow niechay Kożdy iak chce mieni:
Tu się skonczyła dla nas zbyt przykra robota,
Dzisiay, niemy rządziemy, lecz zdraycow niecnota,

Niemyśmy zawikłali w nierząd narod cały
Nie my wydaiem pozwy y Uniwersały
Ale to Szczesny pierwszy Krol nie złaski Boski
Rzewuski y Branicki, niecny Kossakowski
Ci przywłaszczoną sobie, y nieprawną władzą
Bez zwołania narodu stanowią y radzą,
Ci wskrytych swych widokach y wzyskach swych wspolni
Wszystko wam zakazuiąc mowią żeście wolni
Ci dwa silne narody Litwe y Koronę
Chcąc łatwiey oba zgubić chcą mieć rozdzielone
Ci smieli, (żeby własne woy ko upokorzyć)
Powieszonego zbiega Generałem tworzyć
A wytępiaiąe honor, y pamięc zwycięstwa
Pozdzierali z rodakow dowody ich męstwa
Możnasż tak plamic honor, y hańbic odwagę
Ta bezwstydność w nas samych wzbudziła zniewagę.
Nicht niepowie żeby to Moskale zrobili,
Moskależ Kossakowskim, Szczesnemu radzili
By znosząc Edukacye, przyszłe pokolenia
Przygotować do Iarzma, hańby, y spodlenia
Niemy poczeiwych ludzi, chcieli prześladować
Niemy po domach waszych Kazali szpiegować
Lecz oni szerząc tylko gwałt Despotom znany
Na mysli nawet wasze wtłoczyli Kaydany
Wolność zwierzania troskow ytę wam odięto
Pieczęć na listach waszych, nieiest dla nich swiętą
Oni wiedzą nayskrytsze wasze taiemnice
Co mąż żonie powierza, co dzieciom rodzice.
Lecz gdy w męczenie swoią wysilaią dzielność
Co naybardziey oburza, to brzydka bezczelność
Z którą gdy prawa tłumią, y kóżdemu szkodzą
Chcą wmówić że powszechną szczęsliwość przywodzą
Tak was maią za ciemnych; Ia kiedym zły troszki
Y Sołdatowi memu Każe dać batoszki,
Chocbym sto razy mówił, że go nieurażam
Że dobrodziey two świadczę, y że go poważam
Nie uwierzy zapewne, bo człowiek, bo tkliwy,
Bo kiedy cierpi trudno żeby był Szczęsliwy.
Ale mi kto zarzuci że te krzywdy srogie
Co znoszą miasta, szlachcic, y kmiotki ubogie
Te iuż nie Targowica, ale Moskal czyni
Możesz temu uwierzyć na za Monarchini
Wy ięczycie pod srogim zewsząd udręczeniem
Szczesny wysyła do niey posłow z dziękczynieniem
Tam Branicki w pisaney przez kogoś perorze
Choć przed obiadem a iuż w wesołym humorze
„ Twierdzi że przez broń Ruską Polak stał się wolny
„ Ze radość Ziomkow ledwie wyrażic iest zdolnym

„ Na rząd ktory zaprzysiągł, składa nieszczęść winę
„ I obok PanaBoga mieści Katarzynę
„Mówi, że chcąc by w Polszcze zawsze się szczęściło
„ Trzeba by odtąd w Kraiu tak iak teraz było.
Coż zyskali Posłowie (daruycie żem szczery)
Dla was iarzmo dla siebie złote Tabakiery,
Y dziwić że się może, mysl częsta y zdrowa
Ze z zdrady ziomkow waszych korzyrta Carowa
Wierzcie, własny pożytek wszystkie dwory rządzi
Kto mysli że mu obcy dobrze życzy, błądzi;
Niewińcie Katarzyny, że wam rząd wasz znośi,
Ze wielkość swą nad wasze szczęsliwaść przenośi:
Wielka to Pani, ona Mocarstw trzyma wagę,
Ona iedna wie iak swą zachowac powagę,
Przy stałości w przygodach, y rzadkim rozumie,
Przyznaycie, ona iedna w Swiecie rządźić umie;
Płacz wasz y narzekania, y stan bliski zgonu
Wierzcie że się niemogą przedrzeć do iey tronu
Bo zdr ycy ktorych zyskiem istność waszą zwalać
Złe przed nią taić muszą y prawdę oddalać.
Lecz cieszcie się wyrodki przebrali iuż miarę
Za popełnione zbrodnie odnoszą, iuż Karę
Patrzcie co im sciągneły zamysły ich harde
Nienawiść własnych Ziomkow, Europy pogardę,
Przyniezli dla was więzy, lecz slepi nieznali
Ze się Sami wtych więzach pierwsi uwikłali.
Koń z Ieleniem na błoniu, pasący się wchłodzie
Rozgniewał się że Ieleń wybiegł go wzawodzie
Prosił Człeka o pomoc, y przyioł wędzidło
Pokonał towarzysza, lecz wraz poznał sidło,
Bo człowiek Korzystaiąc z Szaleństwa nieuka
Niezsiadł mu więcey z grzbietu, ani zdioł musztuka;
Podobny los wyrodki wasze będą mieli
Zatrzymaią, Kaydany, gdy rządu niechcieli.
My więc swiadkowie waszych cierpień oczywiści
Załuiem was bez żadnych dla siebie Korzyści,
Smutny pobyt nasz w Polszcze, wszak sami widzicie
Niewiasty, co wdziękami słodkim czynią, życie,
Cnotliwi, co wspierali Kray radą lub bronią
Nie dziw że nas nielubią y że od nas stronią;
A ieżli mała liczba podłych nadskakuie,
Y Moskal w towarzystwie podłych niesmakuie.
Przebog więc daruycie nam tylu nieszczęść winę
W nas widzicie narzendzie, lecz w zdraycach przyczynę.

w Supraślu.